

Droga Krzyżowa ulicami Łukty



PONADTO W TYM NUMERZE

offroadSPORT | Przez Merzougę na Dakar, czyli plany na sezon 2018 - str. 9

Nabożeństwo Majowe - kilka słów o początkach - str. 8

Strona 6

WIEŚCI Z GMINY

Jak powstał Zakład Krawiecki „Sakwa” w Łukcie?



Strona 3

GŁOS MIESZKAŃCA

Ksiądz Zbigniew Żabiński - Kim jest? Jakie ma hobby i marzenia?



Strona 7

HISTORIA

Pielgrzymka na Wschód: przez Wilno do Katynia



Strona 10

WIEŚCI Z GMINY

Ogłoszenie wyniku II Otwartego Konkursu Ofert

Załącznik do Zarządzenia Nr 14/2018 Wójta Gminy Łukta z dnia 22 marca 2018 r.

Po zapoznaniu się z ocenami i protokołami Komisji Konkursowych powołanych Zarządzeniem Nr 13/2018 Wójta Gminy Łukta z dnia 07.03.2018 r. do oceny formalnej i merytorycznej ofert złożonych w II Otwartym Konkursie Ofert na realizację zadań publicznych z zakresu działalności pożytku publicznego w roku 2018 przyznają dotacje:

1) na realizację zadania publicznego z zakresu *wspierania i upowszechniania kultury fizycznej* pn.: „Popularyzacja piłki nożnej w środowisku wiejskim” wg poniższej tabeli:

Zleceniobiorca	Kwota przyznanych środków publicznych (w zł)
Gminny Ludowy Klub Sportowy „WARMIAK” w Łukcie	26 500,00 zł
Klub Sportowy „JASTRZĄB” Ględy	26 500,00 zł

2) na realizację zadania publicznego z zakresu *wspierania i upowszechniania kultury fizycznej* pn.: „Popularyzacja sportów walki wśród dzieci i młodzieży z terenu Gminy Łukta w dowolnym stylu karate” wg poniższej tabeli:

Zleceniobiorca	Kwota przyznanych środków publicznych (w zł)
Uczniowski Klub Sportowy „OSTRODZKI KLUB KYOKUSHIN KARATE”	3 500,00 zł

3) na realizację zadania publicznego z zakresu *wspierania i upowszechniania kultury fizycznej* pn.: „Organizacja działań sportowo-rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży oraz osób dorosłych z terenu Gminy Łukta” wg poniższej tabeli:

Zleceniobiorca	Kwota przyznanych środków publicznych (w zł)
Stowarzyszenie Upowszechniania Sportu „Magnez”	1 500,00 zł

4) na realizację zadania publicznego z zakresu *wspierania i upowszechniania kultury fizycznej* pn.: „Wspieranie działań rekreacyjno-sportowych i propagowanie zdrowego trybu życia w miejscowości Tabórz” nie udzielono dotacji.

Na realizację przedmiotowego zadania publicznego nie wpłynęła żadna oferta.

Sporządziła: Anna Morenc-Sulewska

Sołtyska Roku 2017



Pani Anna Piotrowska (w środku) odebrała rower

We wtorek, 13 marca w Centrum Użyteczności Publicznej w Ostródzie została zorganizowana konferencja pt. „Moje zdrowie w moich rękach” podczas, której poznaliśmy Sołtyską Roku 2017. To już trzeci, wspólnie organizowany plebiscyt przez: Radę Powiatową Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, Gazetę Ostródzką i Morąską oraz Starostę Ostródzkiego Andrzeja Wiczkowskiego. Sołtyską Roku 2017 z Naszej Gminy została pani **Anna Piotrowska** z miejscowości Kojdy. W nagrodę pani Ania dostała rower, który przyda się na wiosenne i letnie wycieczki po naszej gminie. Gratulujemy!

Urząd Gminy w Łukcie

Rozdanie nagród w Międzygminnym Konkursie Plastycznym

Na XLV sesji Rady Gminy Łukta, 28 marca 2018 r. zostały wręczone nagrody dla uczniów nagrodzonych i wyróżnionych w "I Międzygminny Konkurs Plastyczny na Kartkę Wielkanocną", którego patronami byli Robert Malinowski Wójt Gminy Łukta oraz Dariusz Franczak Wójt Gminy Zawidz. Zwycięska kartka wielkanocna wykonana przez Aleksandrę Nowicką została wykorzystana przez Urząd Gminy Łukta jako urzędowa kartka świąteczna i została rozesłana do innych urzędów i instytucji. Zwycięska praca wykonana przez Wiktora Jeziorskiego znajduje się na kartkach z życzeniami, rozsyłanymi przez Gminę Zawidz. Zwycięzcom i wyróżnionym serdecznie gratulujemy!



Na sesji obecni byli laureaci konkursu oraz ich rodzice

Urząd Gminy w Łukcie

Świetlica w Plichcie coraz bliżej

Na Sesji Rady Gminy Łukta, z 28 marca 2018 r. została ujawniona dokumentacja projektu świetlicy, jaka ma powstać



Elewacja szczytowa

w Plichcie. Projekt, wbrew wcześniejszym informacjom, różni się od projektów już wybudowanych świetlic w Komorowie, Koziej Górze, czy Zajączkowie. Jest duża szansa, że realizacja tego projektu ruszy w tym roku na jesieni, gdyż wójt Gminy Łukta zapowiedział na sesji złożenie wniosku do Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Zarząd zaprasza do składania w terminie od 28 do 30 kwietnia 2018 wniosków o przyznanie pomocy w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020 na działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich”, na operację typu „Inwestycja w obiekty pełniące funkcję kulturalną”. Różnice w projekcie wynikają z wymagań jakie trzeba spełnić, aby otrzymać dofinansowanie, tj. koszt inwestycji nie może przekraczać dwukrotności dotacji. Obecny koszt starego projektu przekroczyłby 1,5 mln zł. Przyczyną takich wysokich cen jest wzrost cen materiałów budowlanych. Dodatkowo, jednym z wymagań jest, aby zapotrzebowanie na energię cieplną oraz elektryczną pokrywane było w 50% z odnawialnych źródeł energii. Zatem planowane jest pokrycie części dachu ogniwami fotowoltaicznymi. Koszt takiego projektu to 635 tys. zł. Maksymalna kwota dofinansowania to 500 tys.

Redakcja

Jak powstał Zakład Krawiecki „Sakwa” w Łukcie?



Pani Urszula Mironowicz z dumą prezentuje wyroby zakładu krawieckiego

Panią Urszulę Mironowicz zna znaczna część naszego społeczeństwa, jednak ciekawe jest to, że wszyscy kojarzą ją z dobrej strony – ciepłej, miłej kobiety, która od 28 lat kieruje z sukcesami samodzielną jednostką organizacyjną Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Łukcie. To prawdziwy społecznik przez duże „S”. Kocha pomagać! Za to nie lubi samotności. Nadzoruje pomoc społeczną, realizację świadczeń rodzinnych, funduszu alimentacyjnego, dodatków mieszkaniowych oraz Kartą Dużej Rodziny.

Tym razem jednak postanowiłam zapytać Panią Urszulę o Zakład Krawiecki „Sakwa”, który powstał dzięki zaangażo-

waniu osób z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Morągu – Krystynie Sałak, prezesowi TPD oraz Urszuli Mironowicz wiceprezesowi TPD.

Proszę nam wszystkim pokrótce opowiedzieć skąd pomysł na Zakład Krawiecki?

Pomysł powstania przedsiębiorstwa narodził się po udanej akcji Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Morągu, którego jestem wiceprezesem, „Grosik na busa”. Celem było zebranie środków finansowych na zakup busa dla osób niepełnosprawnych, którzy są dowożeni z gmin (Łukta, Małdyty, Miłakowo, Morąg) do Środowiskowego Domu Samopomocy oraz Warsztatów Terapii Zajęciowej – jednostek będących w strukturze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Morągu. W ramach tej akcji przez wymienione placówki szyte były torby. Pomysł się udał, torby sprzedawały się jak świeże bułeczki, a pieniądze napływały. Pomyślałyśmy z koleżanką, Panią Krystyną Sałak, dlaczego nie pójść dalej i nie spróbować pomóc jeszcze większej liczbie osób?

W pierwszej kolejności miałyśmy pomysł na Zakład Aktywności Zawodowej (ZAZ) – wybudowanie tartaku, ostatecznie postanowiłyśmy iść za ciosem i stworzyć Zakład Krawiecki „Sakwa” w Łukcie (ZAZ okazał się zbyt dużym przedsięwzięciem pod kątem finansowym – nie otrzymaliśmy wsparcia z Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Olsztynie).



Codziennie powstają tu dziesiątki produktów tekstylnych

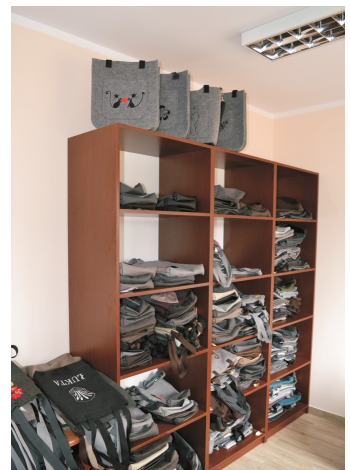
Tak. Finanse zawsze są dużą barierą do przeskoczenia. Kto zatem sfinansował całe przedsięwzięcie?

Dzięki Radzie Gminy Łukta otrzymaliśmy nieodpłatnie na 10 lat pustostan po byłej mleczarni z przeznaczeniem na działalność przedsiębiorstwa społecznego. W związku z powyższym napisaliśmy projekt do Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych (SWIP) w Elblągu. W roku 2017 udało się pozyskać środki w wysokości 120.000 zł na utworzenie przedsiębiorstwa społecznego, (w tym 30.000 zł na remont pomieszczeń oraz 90.000 zł na wyposażenie i materiały do produkcji). Ponadto ze SWIP otrzymaliśmy 50.000 zł na ½ wynagrodzeń dla naszych pracowników przez 6 miesięcy. Jednakże środki te nadal nie zaspokajały naszych potrzeb. Na szczęście dobrzy ludzie są na tym świecie! Udało mi się pozyskać wielu sponsorów. Dzięki temu 15 stycznia

2017 roku szwalnia ruszyła.

Szwalnia ruszyła, a kto w niej pracuje i jakie produkty możemy tam zakupić?

W zakładzie zatrudnionych jest sześciu pracowników pracujących na umowę o pracę, w tym kierownik produkcji, szwaczki oraz kierownik na ¼ etatu. Szwaczki pracują na materiałach zakupionych z projektu, jak również pozyskanych za darmo z innych zakładów krawieckich np. z Morąga. Sprzedawane są torby oraz poduszki. Początkowo szyliśmy torby na zatrask, dziś można również zakupić torbę z zamkiem błyskawicznym. Absolutnym hitem są hafty wykorzystywane zarówno przez firmy (np. wyhaftowane logo na torbie do laptopa) jak i przez osoby fizyczne (np. personalizowana poduszka). Bezpośrednim punktem sprzedaży jest sam zakład.



Szwalnia wyprodukowała już znaczną ilość modnych torebek

Żyjemy w czasach, kiedy najlepiej sprzedaje się ten produkt, który jest dobrze zareklamowany, jak sobie z tym radzicie?

Głównie Internet nam w tym pomaga. Możecie nas państwo znaleźć na Facebook’u (@szwalnia.sakawa.handmade.TPD), gdzie regularnie pojawiają się nasze nowości do kupienia, także przez Internet. Wybieramy się również na Targi Mazury HoReCado Expo Mazury Ostródy w dniach 17-18.04.2018r., aby promować towar z całym siłą, jak najlepiej. Stawiamy zatem na nowoczesną reklamę, a jednocześnie taką, która wymaga jak najmniejszych nakładów finansowych.

Wspomniała Pani, że darczyńców było wielu. Komu dziś chciałaby Pani podziękować za pomoc?

Z całego serca dziękuję naszemu zaangażowanemu sponsorowi z firmy AMCO z Olsztyna, który przeznaczył 120.000zł. Ponadto pragnę podziękować panu Krzysztofowi Chojnackiemu – inspektorowi budowlanemu z Morąga, za na nadzór budowlany, Gminie Łukta za udostępnienie pomieszczeń oraz innym firmom, które oprócz środków finansowych przekazały pomoc w formie materiałów budowlanych. Są to między innymi:

- Zeto Software Sp. Z O.O. z Olsztyna
- Sklep Budowlany „Kajko” z Morąga
- Śliwiński Okna i Drzwi z Morąga
- Warmex-APB Materiały Budowlane z Łukty
- Zakład Elektryczny z Morąga

Rozumiem jednak, że Matką Chrzestną tego dziecka jest Pani?

W tym miejscu nie pozostało mi nic innego jak zacytować moją koleżankę Krysję Sałak „Gdyby nie ty, to by tego wszystkiego nie było” ale uważam, że oprócz mnie również bardzo zaangażowane były osoby z TPD pracujące wolontarystycznie: Krystyna Sałak, Adrianna Sałak. Kocham pomagać ludziom i w „Sakwie” robię to w ramach wolontariatu, nie czerpię z tego żadnych korzyści majątkowych. Moją największą zapłatą jest satysfakcja.

Rozmawiała Dorota Pawelczyk



Budynek zakładu wymagał gruntownego remontu. Tak prezentuje się obecnie.

Walne Zebrania Sprawozdawczo - Wyborcze w OSP Głędy i OSP Worliny



Zebranie w Głędach

W dniach 23-24 marca 2018 r. odbyły się Walne Zebrania Sprawozdawczo - Wyborcze w kolejnych jednostkach OSP Gminy Łuka - w piątek w Głędach, a w sobotę w Worlinach. W zebraniach wzięli udział członkowie poszczególnych jednostek oraz zaproszeni goście: Robert Malinowski – Wójt Gminy Łukta, Stefan Grzymowicz – Komendant Gminny Związku OSP, Piotr Wlazłowski – Zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Ostródzie (zebranie w Worlinach) oraz Mieczysław Świdczuk - Kierownik Sekcji Kwatermi-



Zebranie w Worlinach

strzowsko - Technicznej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ostródzie (zebranie w Głędach). Zarządy jednostek uzyskały absolutorium za działalność statutową prowadzoną w 2017 roku, a strażacy otrzymali słowa uznania i podziękowania za służbę dla społeczeństwa w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Bieżący rok jest rokiem jubileuszowym w OSP Worliny, w związku z czym 4 sierpnia 2018 r. odbędą się uroczyste obchody 70-lecia działalności OSP Worliny.

Urząd Gminy w Łukcie

W skrócie

Droga w Komorowie

W środę 04.04.2018r., rozpoczął się remont drogi Gminnej w miejscowości Komorowo. Prace oraz niewielkie utrudnienia związane z remontem drogi, potrwać przez około 3 miesiące. Za utrudnienia bardzo przepraszamy.

Urząd Gminy w Łukcie

Gmina Łukta otrzymała kolejne dofinansowanie

Jest pozytywna odpowiedź na wniosek o dofinansowanie inwestycji drogowej odcinka drogi powiatowej nr 1225N Plichta - Tabórz. Wniosek został skierowany do Starosty Powiatu Ostródzkiego Andrzeja Wiczkowski. Wspomniany odcinek drogi zostanie wyrównany poprzez nałożenie nakładki asfaltowej. Remont ma ruszyć jeszcze w tym roku.

Redakcja, źródło: XLV Sesja Rady Gminy

Podział Gminy na okręgi wyborcze

Uprzejmie informujemy, że na BIP Gminy Łukta zostały opublikowane Uchwały Nr Uchwała Nr XLV/254/2018 w sprawie podziału obszaru gminy Łukta na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic, numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu, oraz Uchwała Nr XLV/255/2018 w sprawie : podziału gminy Łukta na stałe obwody głosowania, ustalenia ich numerów, granic oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych.

Urząd Gminy w Łukcie

WYDARZENIA

Nastoletni bohater



Od prawej: Starosta Ostródzki Andrzej Wiczkowski, Daniel Radziszewski, dyrektor ZSZ im. Sandora Petőfi w Ostródzie Henryk Rybacki. Fot: Powiat Ostróda

kluczyki kierowcy jak i samego kierowcę z samochodu.

„Po marszu Żołnierzy Wyklętych zauważyłem nieciekawą sytuację pod jednym z supermarketów, a mianowicie pijany kierowca uderzył w tył jadącej przed nim toyoty, którą kierowała kobieta z małym, ok. 3-letnim dzieckiem. Trochę mnie to zaniepokoiło, bo kobieta była sama, a w drugim samochodzie było 4 mężczyzn. Kobieta szokowana wyskoczyła i powiedziała, że dzwoni po policję. Wszyscy oprócz kierowcy się rozeszli. Kierowca wsiadł do samochodu i próbował ucieczki. Postanowiłem, że nie może tak być, żeby kierowca uciekał od odpowiedzialności, więc wyciągnąłem go zza kierownicy, zabrałem mu kluczyki i zostawiłem w ręce oddania policji.” - opowiada Daniel Radziszewski.

Źródło: nasz powiat TV,

Za tę, godną pochwały i naśladowania, postawę Danielowi podziękował Andrzej Wiczkowski - Starosta Ostródzki, który przyjął młodego bohatera 20 marca 2018 r., by mu osobiście pogratulować zdecydowania i odwagi.

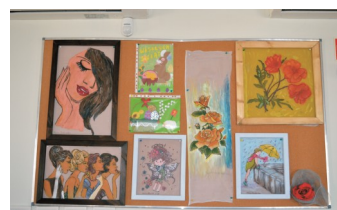
www.powiat.ostroda.pl

Zajęcia rękodzielnicze

W marcu dzieci podczas zajęć rękodzielniczych robiły kartki oraz stroiki wielkanocne. Wszystkie rzeczy były bardzo ładnie zrobione przez dzieci i mamy nadzieję, że rodzicom bardzo się podobały. Zapraszamy Wszystkie dzieci razem z rodzicami w co drugą środę o godz. 14:00 na zajęcia rękodzielnicze. Teraz widzimy się 25 kwietnia.



Dzieci m.in. malowały jajka wielkanocne



Część wystawy obrazów na jedwabiu



Wykonanie obrazu wymiatającego różnymi technikami i wprawnej ręki

W tym czasie w grupie dla dorosłych na zajęciach rękodzielniczych panie tworzyły przepiękne obrazy malowane na jedwabiu. Malowanie na jedwabiu wymaga skupienia i cierpliwości, nie tylko w malowaniu ale i w odpowiednim przygotowaniu powierzchni. Efekty tych prac mogliśmy podziwiać podczas wystawy w GOK-u.

GOK Łukta

Meksyk - zajęcia dla uczniów z cyklu „Palcem po mapie”

Kołczaste rośliny, kosmate pająki, opowieści o Majach i Aztekach, kolorowe stroje, pikantne potrawy, to krótka charakterystyka kraju, który 20 marca 2018 r. odwiedzili nasi młodzi podróżnicy. Jak łatwo się domyśleć, celem wyprawy był Meksyk. Na początku dzieci poznały flagę, symbole i legendy Meksyku. Następnie odwiedziły najciekawsze miejsca, których nie można pominąć odwiedzając ten malowniczy zakątek świata. Dlatego też dzieci zwiedziły min. pływające ogrody Xochimilco, podwodne jaskinie, ukrytą plażę De Amor, zabytki kultury Majów i Azteków, srebrne miasto Texco oraz jedno z najbardziej kolorowych miasteczek Meksyku - Guanajuato. Akademicy zachwycali się fauną i florą charakterystyczną dla tej części Ameryki. Podróżnicy poznali tradycyjne stroje meksykańskie - poncho i sombrero. Z marakasami w rękach tańczyli do piosenki La Cucaracha. Uczniowie poznali także meksykańską kuchnię i dowiedzieli się, że czekolada pochodzi z Meksyku, podobnie jak fasola, papryka i kukurydza. Dużo zaintereso-

wania wzbudziły w dzieciach opowieści o niezwykłych ceremoniach organizowanych z okazji Święta Zmarłych. Uczestnicy wyprawy poznali podstawowe zwroty w języku hiszpańskim. Podziwiali mura- le malowane przez Diego Rivera i dzieła stworzone przez Fridę Kahlo. Podróżnicy z ciekawością wysłuchali informacji jak Meksykanie lubią spędzać wolny czas. Wielką atrakcją dla młodych globtroterów było rozbijanie piniaty wypełnionej cukierkami oraz wykonanie papierowych kaktusów. Mamy nadzieję, że "podróż" do Meksyku na długo pozostanie w pamięci wszystkich podróżników.



Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie

Ręce - zajęcia w bibliotece dla maluchów



pomalowanych farbami. Następnie obejrzały krótką inscenizację wiersza Hanny Niewiadomskiej pt. „Ręce” i wysłuchały opowiadania

W poniedziałek 12 marca br. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Łukcie odbyły się zajęcia dla najmłodszych dzieci. Tematem były RĘCE. Na powitanie maluchy wraz z mamami stworzyły niecodzienną pracę plastyczną, utworzoną z odcisniętych na dużym arkuszu papieru dłoni,

z książeczki „Moje zdrowie” o myciu rąk. Z utworu maluchy dowiedziały się, dlaczego trzeba dbać o higienę dłoni. Były też zabawy z wierszem: dzieci wykonywały czynności wskazane w utworze, np. unosiły ręce do góry, kreśliły kółka w powietrzu. Z kolei gry zręcznościowe były nie lada wyzwaniem nie tylko dla dzieci, ale także dla ich rodziców. Różne konkursy i zabawy sprawiły, że musieli się w nie zaangażować wszyscy uczestnicy spotkania. Dzieci wspierały rodziców, a rodzice dzieci. I tak np. było wspólne nawlekanie kółek na nitkę, rozdzielanie plastikowych nakrętek według kolorów, a także przenoszenie nakrętek klamerkami. Ostatnim zadaniem było ozdobienie przez dzieci dłoni odrysowanych na kartce papieru. Poniedziałkowe zajęcia dostarczyły dzieciom dużo radości.

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie

Śpiewająca Biblioteka - spotkanie autorskie z Edytą Zarębską

5 marca 2018 r. Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie gościła Panią Edytę Zarębską - pisarkę i ilustratorkę, która zadebiutowała własnoręcznie ilustrowaną bajką pod tytułem „Opowieści babci Gruni”, za którą otrzymała wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie im. Astrid Lindgren, zorganizowanym przez Fundację Cała Polska Czyta Dzieciom. Autorce towarzyszył jej mąż, muzyk – Robert Zarębski.

Podczas spotkania autorka opowiadała o swoim dzieciństwie i marzeniach, dzięki którym została pisarką. Opowieść prowadzona była w dynamiczny sposób, z aktyw-



nym udziałem dzieci. Dzięki plastycznym zdolnościom Pani Edyty, uczniowie mieli możliwość obserwowania, jak powstaje ilustracja do książki. Do zabawy z dziećmi włączył się również Pan Robert. Przeczytał dzieciom fragment książki odgrywając przy tym teatralną scenkę, która bardzo rozbawiła uczestników.

Państwo Zarębscy od 12 lat spotykają się z dziećmi w bibliotekach, by udowodnić, że kluczem do spełnienia marzeń jest poszukiwanie informacji i wiedzy zawartej w książkach.

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie

Modernizacja szlaków rowerowych

Związek Stowarzyszeń "Kraina Drwęcy i Pasłęki" na terenie ośmiu gmin (Dąbrówno, Grunwald, Jonkowo, Łukta, Miłakowo, Morąg, Ostróda, Świątki) przeprowadza modernizację szlaków rowerowych. Stopniowo pojawiają się miejsca wypoczynku przy wyznaczonych szlakach rowerowych. Są to zadane wraz z tablicami informacyjnymi. Prosimy wszystkich korzystających o uszanowanie i utrzymanie tam porządku. Miejsca te mają wpływ na podniesienie wizerunku i atrakcyjności naszych gmin. Zakończenie wszystkich prac (ustawienie miejsc postojowych i konserwacja szlaków) przewidywane jest na koniec czerwca 2018 r. Zachęcamy mieszkańców i turystów do aktywnej turystyki na rowerach.



Na szlakach rowerowych pojawiają się miejsca do odpoczynku oraz tablice informacyjne

Związek Stowarzyszeń pozyskał fundusze zewnętrzne w ramach projektu pn. „Modernizacja i oznakowanie szlaków rowerowych wraz z infrastrukturą towarzyszącą na obszarze działania Związku Stowarzyszeń „Kraina Drwęcy i Pasłęki” w ramach osi priorytetowej 6- „Kultura i dziedzictwo”, Działanie 6.2.- „Dziedzictwo naturalne”, poddziałanie 6.2.3.- „Efektywne wykorzystanie zasobów” Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Kwota dofinansowania wynosi 482 048,00 zł.

Stowarzyszenie Kraina Drwęcy i Pasłęki

Witaj Wiosno!



Wiosna przyniosła słoneczną pogodę

21 marca zgodnie z tradycją dzieci z opiekunami z Gminnego Ośrodka Kultury w Łukcie zrobiły ekologiczną Marzannę, z kolorowej bibułki oraz drewnianych kijów, która została tradycyjnie spalona symbolizując pożegnanie zimy i przywitanie wiosny. Tego dnia odbyło się również ognisko z kiełbaskami, na którym licznie zgromadziły się dzieci i młodzież.

GOK Łukta

Droga Krzyżowa ulicami Łukty



Procesja swój początek miała w kościele

Droga Krzyżowa ulicami Łukty już za nami. Pomimo, iż pogoda nas nie rozpieszczała, wielu wiernych stawilo się punkt 21.00 w parafialnym kościele, aby wyruszyć w długą drogę, pełną zadumy, czasem może i walki z własnymi słabościami.

Wielki Piątek to dzień, w którym ukrzyżowano Pana Jezusa. Naśladując Go, wierni nieśli ciężki brzoźowy krzyż na swych ramionach. Nie brakowało siły, raczej odwagi do niesienia go, a może po prostu wzruszenie było tak ogromne?

W czasie drogi nie chcieliśmy nikomu przeszkadzać, ale tuż po, zapytaliśmy kilku wiernych, czy zechcieliby się podzielić ze wszystkimi swymi odczuciami, przemyśleniami i refleksjami...

Najczęściej krzyż niosły dzieci. W tłumie z córką i synem szła Pani Katarzyna Orłowska, która tak wspomina owe wydarzenie: „W Wielki Piątek z dziećmi po raz pierwszy mieliśmy możliwość uczestniczenia w Drodze Krzyżowej, podczas pieszej, nocnej wędrówki. Było to głębokie przeżycie oraz wyzwanie. Dzieci niosąc krzyż na swoim ramieniu, mogły doświadczyć własnej słabości i chociaż ułamka ciężaru, jaki dźwigał Jezus podczas swojej Drogi. Myślę,



Stacja pierwsza, ul. Kościelna

że każdy kto wybrał się na Drogę Krzyżową idzie z intencją, którą niesie z Panem, do Pana. Osobiście poszłam w intencji "Rodziny". Była to bardzo dobra inicjatywa, jeśli za rok odbędzie się Droga Krzyżowa, to z pewnością weźmiemy w niej udział.”

W wielkopiątkowym wydarzeniu nie mogło zabraknąć tych osób, które od lat są bardzo blisko kościoła. Jedną z nich była Pani Krystyna Warzyńska z Koła Żywego Różańca. Z wielkim wzruszeniem tak nam odpowiedziała: „Uroczystość Drogi Krzyżowej to przeżycie duchowe, o którym trudno opowiedzieć słowami, można tylko przeżyć je w sercu.

Głęboka zaduma i zastanowienie się nad sensem własnego życia i postępowania w nim. Takiej uroczystości bardzo brakowało, pięknie i wzruszająco prowadzona Droga Krzyżowa, nic bym nie zmieniła. Dziękuję bardzo za przeżycie tak uniosłe i głębokie.”

Zauważyliśmy, że wiele osób szło całymi rodzinami. Wśród nich dwie siostry: Zenobia i Dorota – obie z bagażem doświadczeń zwanym „choroba”. Pierwsza z nich pełna emocji odpowiedziała tak:

„Poszłam w swojej intencji, ale nie poszłam prosić, tylko podziękować, za dar życia, po przebytych nowotworze piersi. Nie ma dnia, abym Bogu za to nie dziękowała, dlatego postanowiłam dziś Mu towarzyszyć w tej drodze, tak jak on towarzyszył mi na każdej radioterapii, gdy trzymał mnie za rękę i cicho szeptał, że wszystko będzie dobrze. Ja wtedy zaufałam Jezusowi. A ryzyko nawrotu traktuję jako taki swój własny, codzienny krzyż. Ten nasz, duży, ciężki krzyż poszłam nieść, gdy proboszcz wywołał babcię i dziadków, bo mam czworo wnucząt i każdego dnia się za nich modłę, dzisiaj również.”

Młodsza z sióstr, Dorota dodała: „Choruję na kregostup, ale idąc, nie myślałam o jakimkolwiek bólu. Po prostu szłam i się modliłam. Ten pomysł bardzo mi się podoba. Na pewno będę uczestniczyć w kolejnych Drogach Krzyżowych w następnych latach.”



Procesja Drogi Krzyżowej zbliża się do centrum Łukty

Zauważyliśmy w tłumie wiele osób w podeszłym wieku, wzbudzili w nas niedowierzanie, ale przede wszystkim ogromny szacunek. Postanowiliśmy spytać jedną z uczestniczek, Panią Annę Gancewską, skąd w drobnej kobiecie tyle siły, odwagi i hartu ducha? Oto co nam odpowiedziała: „Przed wielu laty natknęłam się na Drogę Krzyżową ulicami Olsztyna. Mogłam się jedynie zatrzymać tylko przy jednej stacji – do dziś pamiętam – była to stacja XII. Od tamtej pory chęć odbycia takiej drogi tkwiła w moich myślach. I stało się! - Doczekałam takiej chwili. Nie mogłam sobie odpuścić, bo kolejnej sposobności może już nie być. Ani późna pora, ani chłód nie były przeszkodą. Przeżycie głębokie. Dziękuję pomysłodawcom i organizatorom.”

Po wszystkich odbytych rozmowach nasuwa się tylko jeden wniosek, że Droga Krzyżowa ulicami Łukty w przyszłym roku, po prostu musi się odbyć, bo wszyscy będą na nią czekać. Zapisala się już chyba na zawese w sercach naszego społeczeństwa.

Dorota Pawelczyk

Mamy nowego mistrza we fryzjerstwie męskim.



Tomasz Zimny i Łukasz Bronikowski.
Fot. Tomasz Zimny

Podczas odbywających się 25 marca 2018 r. w Poznaniu tegorocznych Mistrzostw Polski w kategorii junior, bezkonkurencyjny okazał się 18-stoletni **Łukasz Bronikowski**, pochodzący z Ramot w Gminie Łukta. Jak sam mówi niewiele pamięta z samego konkursu: „Tak naprawdę trudno jest mi sobie przypomnieć jak to wszystko wyglądało - ten stres - największy nie przy samym starcie w mistrzostwach, a przy wyczytywaniu wyników.” Jak przyznaje świeżo upieczony mistrz, finałowi rywale wysoko zawiesili poprzeczkę. „Już wcześniej poznałem, na szkolnym konkursie, mojego głównego rywala, z którym będę startował na Mistrzostwach Polski. Patrząc po

jego pracy jaką wykonał na szkolnym konkursie, chciałem wypaść jak najlepiej, dlatego byłem mega skupiony i skoncentrowany”. Tak wielkiego sukcesu nie byłoby gdyby nie 8 miesięcy przygotowań pod okiem Tomasza Zimnego - Mistrza Polski i Wicemistrza Europy oraz Świata. Jak mówi, Łukasz od samego początku przejawiał chęć oraz pokorę i rokał już pierwszej klasie, że będą z niego ludzie. „Dużo czasu właśnie poświęcałem przychodząc do salonu potrenować. Czy to po lekcjach, czy w wolne weekendy, spędzaliśmy na treningach.” - mówi Łukasz. 18-latek zapowiedział, że w przyszłym roku ponownie weźmie udział w Mistrzostwach.

źródło: Telewizja Regionalna retv.pl

GŁOS MIESZKAŃCA

Ksiądz Zbigniew Żabiński - Kim jest? Jakie ma hobby i marzenia?



W kościele w Łukcie

Ksiądz Proboszcz Zbigniew Żabiński jest z Nami od października 2017 roku. Zdażyliśmy Go poznać jako pasterza prowadzącego swoje owce, jako organizatora chociażby Drogi Krzyżowej ulicami Łukt (wspomnienie o niej również w tym numerze miesięcznika Nasza Gmina Łukta) czy jako ciepłego człowieka podczas wizyt duszpasterskich zwanych popularnie kolędą. Nadszedł czas, aby poznać naszego proboszcza trochę bliżej, prywatnie. Zapytać kim jest, czego się boi, jakie ma marzenia i czym zajmuje się w wolnym czasie, którego jak się okazuje ma tak mało.

Proszę księdza, w jakiej rodzinie przyszło księdzu dorastać?

Urodziłem się 21 marca 1967 roku w Olsztynie, a wychowywałem się w miejscowości Muszki koło Nidzicy. Moi rodzice pracowali w jednostce wojskowej jako cywilni pracownicy. Wraz ze mną mieszkali w domu rodzinnym siostra i brat. Wychowywałem się w bardzo religijnej rodzinie, a nasze życie rodzinne zawsze było budowane na fundamencie Boga. Do Szkoły Podstawowej chodziłem w Muszkach, ale do Liceum Ogólnokształcącego już w Nidzicy.

To w szkole średniej poczuł ksiądz powołanie?

Ucząc się w Nidzicy zetknąłem się z ruchem oazowym Światło – Życie. Pojechałem na dwutygodniowe rekolekcje oazowe w czasie wakacji po zakończeniu drugiej klasy liceum. Tam zrodziło się moje powołanie. To tam spotkałem Boga tak konkretnie. Te rekolekcje spowodowały przerwę w całym moim życiu. Jeszcze przez dwa lata szkoły średniej dojrzałem, by podjąć ostateczną decyzję o wstąpieniu do seminarium.

Rodzice i rodzeństwo coś podejrzewali? Wspominał im ksiądz o swoim zamiarach?

Moi rodzice i rodzeństwo nic nie wiedzieli. Myślę, że to było dla nich zaskoczenie, ale wszyscy zaakceptowali moją decyzję i przez wszystkie lata bardzo mnie wspierają.



W pierwszych latach kapłaństwa

Wstąpiłem do Seminarium Duchownego w Olsztynie, które ukończyłem w 1992 roku. Mówi się, że było to za czasów Arcybiskupa Piszczca. Na roku było nas około 30. To było bardzo dużo. Dzisiaj jest zdecydowanie mniej. W pokoju mieszkalem z Januszem Ostrowskim, który był ode mnie rok wyżej, a właściwie powinienem powiedzieć z biskupem Januszem Ostrowskim, ponieważ 21 kwietnia 2018 roku mój kolega otrzyma w Katedrze święcenia biskupie. Niebawem wszyscy go poznamy lepiej, podczas wizytacji biskupiej, która zapowiedziana została na jesień.

nem powiedzieć z biskupem Januszem Ostrowskim, ponieważ 21 kwietnia 2018 roku mój kolega otrzyma w Katedrze święcenia biskupie. Niebawem wszyscy go poznamy lepiej, podczas wizytacji biskupiej, która zapowiedziana została na jesień.

Zdradził ksiądz podczas jednej z mszy, że siostra również wybrała podobną drogę?

Tak, moja siostra Małgorzata zaraz po mojej decyzji wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek Świętego Pawła od Krzyża w Rzymie. Brat Grzegorz założył rodzinę. Był policjantem – obecnie na emeryturze.

Czasy seminarium politycznie nie były łatwe, jak ksiądz to wspomina?

Kiedy wstąpiłem do Seminarium Duchownego to moi rodzice od 1986 do 1989 roku byli prawie codziennie przesłuchiwanymi i szantażowanymi przez UB, żebym zrezygnował. Grożono im zwolnieniem z pracy. Trzy lata ciągłych przesłuchań, ale nigdy nie dali się złamać. Miałem się nigdy o tym nie dowiedzieć, ale jakoś tak wyszło, jak to w rodzinie, że dopiero po święciach zdałem sobie sprawę z tego, że przez te wszystkie lata, codziennie idąc do pracy, nie wiedzieli czy ta praca dla nich jeszcze jest, a może jednak już ktoś przyłożył się jednak do tego, aby jej

już nie było.

Ksiądz również namawiano do odejścia?

Oczywiście! Mnie również namawiano żebym zrezygnował i grożono mi, ale siła powołania sprawiła, że wytrzymałem. Często prosiłem Pana Boga o odwagę w przeciwstawianiu się temu całemu złu, jakim był ówczesny ustrój polityczny. Już 26 lat służę w kapłaństwie (śmiech).

Pamiętam doskonale, gdy jako 19-sto latek musiałem stawić się do WKU po tzw. „bilet”. Pytano mnie wtedy: „Taki młody i chce sobie tak zmarnować życie? Czy ty wiesz ilu Was tam wyrzucają z tego seminarium? Kiedy zapytałem siedzącego naprzeciwko mnie mężczyznę w stopniu kapitana, czy jemu również ktoś próbował narzucić drogę, jaką ma iść przez życie, bardzo się zdenerwował i odpowiedział stanowczo, że jak mnie stamtąd wyrzucą, to nie mam czego szukać w Polsce, że po prostu zginę! Żaden nastolatek nie powinien usłyszeć takich słów, ale cóż takie jest życie i w takich czasach przyszło mi dorastać i dojrzewać.



Ksiądz Zbigniew na górskim szlaku

Co robi ksiądz w wolnym czasie? Jakie hobby ma Nasz Proboszcz?

Wbrew pozorom, czasu wolnego mam bardzo niewiele. Proszę nie zapominać, że do moich obowiązków nie należy tylko odprawianie mszy, ale również odwiedziny u chorych, wyjazdy na rekolekcje np. do innych parafii w dekanacie, uzupełnianie wszelkiej dokumentacji, pogrzeby, wizytacje, wyjazdy do kurii i wiele, wiele innych. Jednak kiedy tylko mogę, to relaksuję się. Moje zainteresowania to: wspinaczka wysokogórska, spływy kajakowe, wędkarstwo i zbieranie grzybów.

Już 26 lat chodzę po górach. Udało mi się zdobyć prawie wszystkie, najwyższe szczyty w Polsce. Niektóre już wielokrotnie, takie jak Rysy, Kasprowy Wierch, Giewont, Świnica, Czerwone Wierchy, Zawrat, Granaty, Kozi Wierch, Krzyżne czy Szpiglasowa Przełęcz.

Najdłuższa wyprawa w góry trwała 18 godzin. Spełniłem swoje marzenie przejścia Orlej Perci w ciągu jednego dnia. Jest to najtrudniejszy i najbardziej niebezpieczny szlak w Tatrach, no ale ja kocham góry. Bez nich nie umiałbym żyć!

Wyszedłem z Kuźnic o 3 nad ranem, o godzinie 8.00 byłem już na Zawracie, przeszedłem całą Orlą Percę, aż do Krzyżnego. W Kuźnicach byłem z powrotem o 21.00.

Wspaniałe jest też pływanie kajakiem. Brałem udział w kilku spływach. Najdłuższy trwał 6 dni. Poza tym odpoczywam wędkując i zbierając grzyby. Lubię też pracować na działce. Kocham zwierzęta więc mam 3 pieski i 2 kotki. Najczęściej przygarniam bezdomne zwierzęczki.

Jakie ma ksiądz marzenia?

Moim marzeniem jest, by raz jeszcze w życiu, przejść w ciągu jednego dnia całą Orlą Percę i przymierzam się do tego w najbliższe wakacje. Życzyłbym też sobie, aby mieć jak najlepsze relacje z moimi Parafianami. Jestem bardzo wdzięczny za dobro i ciepło jakiego doświadczyłem przez te 6 miesięcy.



Wejście na Rysy wymaga dobrej kondycji i skupienia



Na szlaku na Szpiglasowy Wierch, 2003 r.

CIEKAWY

Nabożeństwo Majowe - kilka słów o początkach

Maj zbliża się wielkimi krokami, a wraz z nim piękne nabożeństwo odprawiane codziennie zwane Majowym. Skąd właściwie się wzięło? W literaturze odnajdujemy dwie odpowiedzi: pierwsza tłumaczy, iż to młode nabożeństwo pochodzące z XVIII wieku, druga twierdzi wręcz odwrotnie – że Majowe korzeniami sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Początkowo było ono bardziej popularne na wschodzie niż na zachodzie Europy, bowiem Maryja Panna sławiona była w pieśniach już w V wieku w Egipcie, kiedy to Koptowie zbierali się wspólnie w miesiącu Kiahc (maju) odmawiając officium na cześć Najświętszej Panny. W kościele zachodnim w I tysiącleciu maj jako miesiąc Maryi święcono raczej sporadycznie. Zmieniło się to na przełomie XVII i XVIII wieku za sprawą jezuitów o. Onsolani z Neapolu, zwanego ojcem nabożeństw majowych. Organizował on bowiem w królewskiej kaplicy koncerty, na których śpiewano pieśni maryjne, a całość wieńczyło błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Ostatecznie papież Pius VII (1742 – 1823) 25 marca 1815 roku wydał bullę nadając nabożeństwu aprobatę i wzywał do jego rozpowszechniania we wszystkich kościołach świata.

Popularne na owe czasy Majowe dotarło również do Polski. Jako pierwsze nabożeństwo zaczęli odprawiać Jezuita z Tarnopola (1838 r.), następnie kapłani z Warszawy, Krakowa, Torunia, Płocka, Włocławka i Lwowa.

Główną częścią Nabożeństwa Majowego jest Litania Loretańska, która najprawdopodobniej powstała już w XII wieku. To wspaniały hymn sławiący zarówno cnoty jak i przywileje Maryi, którymi obdarzył ją Bóg. Oficjalnie litania została zatwierdzona przez papieża Sykstusa V (1521 – 1585) 11 czerwca 1587 roku, a swoją nazwę zawdzięcza włoskiemu Loretto, w którym była niezwykle popularna. Zdarzało się, że wierni sami dodawali do niej wezwania według własnego uznania, stąd w roku 1631 Święta Kongregacja Obrzędów zakazała tego. Nowe wezwania odtąd musiały posiadać aprobatę Kościoła i wynikały z rozwoju Mariologii (nauka o Maryi z Nazaretu – Matce Jezusa).

W Polsce mamy o dwa wezwania więcej: za zgodą papieża Piusa XI (1857 – 1939) dodano 12 października 1923 roku KRÓLOWO POLSKI (wcześniej brzmiało KRÓLOWO KORONY POLSKIEJ). Najnowsze



Nabożeństwo majowe przed krzyżem w Wynkach, rok 2016



Kapliczka w Plichcie, rok 2016

Episkopatu Polski.

Warto też wspomnieć, iż kiedyś litania posiadała więcej wezwań (obecnie jest 50, a w Polsce 52): Mistrzini Pokory czy Bramo Odkupienia.

Odmawiając Litanię Loretańską od razu rozumiemy słowa ŚWIĘTA BOŻA RODZICIELKO, MATKO STWORZYCIELA czy KRÓLOWO WNIĘBOWZIĘTA, natomiast zastanawiamy się nad DOMIE ZŁOTY, ARKO PRZYMIERZA czy BRAMO NIEBIESKA. Otóż: Maryja jest czymś więcej niż starotestamentowa Arka Przymierza, która skrywała w sobie tablice Mojżeszowe i złote naczynie z manną (łaska Aarona), gdyż to matka samego Boga, która nosiła go pod sercem przez 9 miesięcy niczym wspomnianą arkę z akacjowego drzewa. Brama Niebieska symbolizowała ma natomiast bramę, przez którą Król Nieba i Ziemi przyszedł do nas. Maryja jest również DOMEM, bo to w niej zamieszkał Jezus Chrystus, a złotym gdyż jest to kruszec najszlachetniejszy. Maryja została wywyższona i uznana czystym złotem.

Oprócz Litani Loretańskiej podczas Nabożeństwa Majowego odmawiamy Antyfonę POD TWOJĄ OBRONĘ a pieśnią najczęściej śpiewaną jest CHWALCIE ŁĄKI UMAJONE.

Majowe nie musi być odprawiane jedynie w świątyni. W małych miejscowościach, daleko oddalonych od kościoła parafialnego, od lat praktykuje się odśpiewanie litanii przy przydrożnym krzyżu bądź kapliczce z Matką Boską. Miejscowi zbierają się każdego dnia o ustalonej godzinie, przy pięknie ustrójonym miejscu kultu, aby jednoczyć się w modlitwie, wierząc tym samym w siłę wyśpiewywanych słów.

Nadchodzi miesiąc maj, który od wieków dzięki staraniom ludzi ściśle związany jest z Maryją. Czy nasze pokolenie godnie przekazało tę tradycję dalej? Czy dbamy o nasze krzyże, kapliczki? Czy w maju ozdabiamy je wonnymi kwiatami? Na to pytanie już każdy sam musi sobie odpowiedzieć zaglądając do swego serca.

Dorota Pawelczyk

Rubryka „Ciekawe” sponsorowana jest przez Agroturystyka Głędoria

„SYRENA WYJE!” Z ŻYCIA JEDNOSTKI OSP ŁUKTA

Mamy kolejnego sponsora strażackiego ubioru

Do grona naszych szanownych sponsorów, dzięki którym mamy nowe komplety ubrania bojowego, dołączył pan **Marceli Zbierowski**. Serdecznie dziękujemy!



Jednocześnie prosimy o dalsze dofinansowanie specjalistycznego ubioru gaśniczego OSP w Łukcie. W dalszej perspektywie czasu pragniemy wyposażać wszystkich czynnych członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Łukcie w jednolite, praktyczne i estetyczne stroje o odpowiednich parametrach i standardzie. Ewentualne środki proszę o przekazanie na podany numer konta z dopiskiem „NOMEX”:

17 8857 1012 3007 0705 0382 0001 WBS o/ Łukta

OSP Łukta

ALARM! [12/2018] W dniu 13.03.2018 r. o godzinie 19.45 zostaliśmy zadysponowani do zalanej piwnicy w miejscowości Pełnik. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz przy użyciu pompy szlamowej wypompowanie wody z zalanego pomieszczenia. Po ok godzinie wróciliśmy do jednostki.

ALARM! [13/2018] W dniu 14.03.2018 r. O godzinie 15 zostaliśmy zadysponowani do powalonej gałęzi, która blokowała prawy pas jezdni na trasie Łukta-Worliny. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz usunięciu gałęzi. Po ok.. 20 minutach wróciliśmy do jednostki.



W dniu 14.03.2018 r. czworo naszych druhów wzięło udział w warsztatach pt. "Pożary wewnętrzne" zorganizowanych przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Ostródzie wraz z instruktorami cfbt.pl. Warsztaty miały na celu doskonalenie umiejętności operowania prądami gaśniczymi w zamkniętych pomieszczeniach, procedurę wejścia do płonących mieszkań oraz sposob

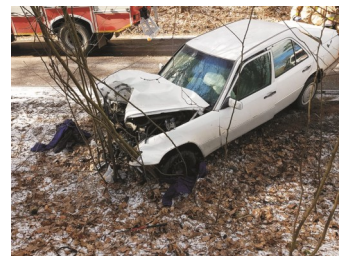
ów poruszania się w zadymieniu. Dziękujemy instruktorom za profesjonalnie przekazaną wiedzę oraz cenne wskazówki. Mamy nadzieję, że zdobyte doświadczenie oraz umiejętności będziemy wykorzystywać tylko na pokazach i ćwiczeniach.

ALARM! [14/2018] W dniu 17.03.2018 r. o godzinie 21.30 zostaliśmy zadysponowani do pożaru traw i śmieci w miejscowości Wilnowo. W czasie dojazdu zostaliśmy zawróceni do jednostki, ponieważ pożar został ugaszony przez jednostkę z OSP Boguchwały.

ALARM! [15/2018] W dniu 19.03.2018 r. przed godziną 16 zostaliśmy zadysponowani do pożaru trawy w miejscowości Głędy. Podczas dojazdu do miejsca zdarzenia zauważyliśmy palącą się trawę w miejscowości Mostkowo. Dowódca podjął decyzję o zadysponowanie kolejnego zastępu z naszej jednostki oraz jednostki OSP Florczaki. Nasze działania polegały na ugaszeniu palącej się trawy przy pomocy tłumic. Po ok. 2 godzinach wróciliśmy do jednostki.

ALARM! [16/2018] 21.03.2018 r. tuż po godzinie 9 kolejny raz syrena alarmowa wezwała nas do remizy. Tym razem zostaliśmy zadyspono-

wani do wypadku drogowego na trasie Łukta-Worliny. Na miejscu okazało się, że kierowca na łuku drogi stracił panowanie nad samochodem, uderzył w drzewo i wpadł do pobliskiego rowu. W wyniku zdarzenia została uszkodzona jedna osoba, która po przebadaniu przez ZRM została przewieziona do szpitala. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz odłączeniu akumulatora. Po ok 1,5 godzinie wróciliśmy do jednostki.



ALARM! [17/2018] 21.03.2018 r. O godzinie 20.20 zostaliśmy zadysponowani do pożaru traw w miejscowości Florczaki. Nasze działania polegały na pomocy w ugaszeniu płonącej trawy na dużym obszarze dla OSP Florczaki. Po ok.. 1 godzinie wróciliśmy do jednostki.

ALARM! [18/2018] W dniu 26.03.2018 r. o godzinie 15.45 zostaliśmy zadysponowani do kolizji drogowej w Łukcie przy ulicy Mazurskiej, w której brały udział dwa samochody. Na szczęście nie było osób uszkodzonych. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz odłączeniu akumulatorów. Okoliczności kolizji ustala Policja.



ALARM! [19/2018] 28.03.2018 r. ok.. godziny 14.20 zostaliśmy zadysponowani przez Stanowisko Kierowania Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Ostródzie do pożaru lasu w miejscowości Trokajny. Po dojechaniu na miejsce potwierdziliśmy pożar młodnika oraz suchej trawy. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz

przy pomocy tłumic ugaszeniu pożaru. Po ok.. godzinie zakończyliśmy działania i wróciliśmy do jednostki.

ALARM! [20/2018] Kolejny pożar traw dzisiejszego dnia (tj.28.03.2018 r.) tym razem w Łukcie przy ulicy Ostródzkiej. Nasze działania trwały ok.. 30 min.

OSP Łukta

SPORT

offroadSPORT | Przez Merzougę na Dakar, czyli plany na sezon 2018



Załoga offroadSPORT: Magdalena Duhanik oraz Marcin Łukaszewski

Rusza sezon 2018 w rajdach terenowych. Dla Marcina Łukaszewskiego i Magdaleny Duhanik będzie to czas pełen nowych wyzwań, ale przede wszystkim czas przygotowań do najtrudniejszego rajdu świata, czyli legendarnego Dakaru. Załoga offroadSPORT Łukaszewski Rally Team wystartuje na trasach

Argentyny, Boliwii i Peru w 2019 roku pojazdem SSV Can-Am Maverick X3 przygotowanym przez South Racing. Tym samym autem, już w połowie kwietnia, Łukaszewski i Duhanik będą rywalizować w Maroku podczas Afriquia Merzouga Rally, zaliczanym do Dakar Series 5-dniowym rajdzie biegnącym po odcinkach dawnego rajdu Dakar.

– Dakar był naszym celem od dłuższego czasu, ale zawsze powtarzałem, że nie ma dla mnie sensu start turystyczny. Teraz pojawiła się sportowa szansa, by rywalizować w kategorii aut Side by Side na wysokim poziomie i zdecydowaliśmy się z niej skorzystać. Pojeździemy autem Can Am Maverick X3 w specyfikacji dakarowej. Merzouga to pierwszy z etapów naszych przygotowań – mówi Marcin Łukaszewski.

Celem na ten rok, prócz wspomnianych przygotowań do Dakaru, jest obrona mistrzowskiego tytułu w RMPST i FIA CEZ. Starty w cyklu Mistrzostw Europy FIA CEZ stoją jednak jeszcze pod znakiem zapytania ponieważ kalendarz rajdów jest źle przygotowany z racji nakładają-

cych się na siebie rund RMPST i FIA CEZ.

– Nie odpuszczamy Mistrzostw Polski, w których startować będziemy Fordem Range-rem z South Racing. Auto jest w przedostatniej najnowszej specyfikacji, mieliśmy okazję jechać kilka rajdów tym modelem w ubiegłym roku i jest to konkurencyjny samochód, stąd też taka decyzja – dodaje Marcin Łukaszewski. – Obrona tytułu to nowa ciekawa sytuacja, więc od pierwszego do ostatniego rajdu czeka nas sporo wyzwań i fajnej rywalizacji sportowej. Łatwo na pewno nie będzie, ale to dobrze dla nas i kibiców – im bardziej zacięta walka, tym więcej emocji. Rywalizacja zapowiada się ciekawie, więc trzymajcie kciuki i oczywiście zapraszamy na oesy!



SSV Can-Am Maverick X3

Cykl RMPST rozpoczyna się rajdem Baja Drawsko Pomorskie w piątek, 6 kwietnia. Tydzień później Łukaszewski i Duhanik będą już na starcie Afriquia Merzouga Rally. Kolejne rajdy, w których wystartuje załoga offroadSPORT to:

- Rajd Safari (25-27.05, Drawsko Pomorskie)
- Rajd Polskie Safari (03-05.08, Przasnysz)
- Hungarian Baja (09-12.08, Węgry)
- Baja Poland (30.08-02.09, Szczecin)
- Terep Rallye Gyula (14-16.09, Węgry)
- Baja Szczecinek (28-30.09, Szczecinek)
- Baja Żagań (19-21.10, Żagań)
- Raid of the Champions (09-11.11, Węgry)

Źródło: <http://off-roadsport.pl>

Drugie miejsce w Baja Drawsko Pomorskie 2018



Rajd rozpoczął się od piątkowego, 20-kilometrowego prologu. Niestety nie ustrzegliśmy się na nim błędów i straciliśmy blisko 50 sekund. Ostatecznie prolog zakończyliśmy na czwartej pozycji. W sobotę trzeba było cisnąć.

– Na początku pierwszego sobotniego odcinka mieliśmy mały kłopot nawigacyjny i straciliśmy kilkanaście sekund. Cisnęliśmy jak się dało i ostatecznie dojechalismy na drugim miejscu ze stratą 1.33 min. do prowadzącej załogi.

Na ostatnim oesie narzuciliśmy ostre tempo, ale na 18 kilometrze mieliśmy niezłą przygodę. Wskoczyliśmy z dość szybkiej hopy, uderzyliśmy w przeciwną karpę i postawiło nas na przodzie auta. Wyratowaliśmy się z tej sytuacji, ale spadliśmy na tył i siła uderzenia była tak duża, że zdjęła nam oponę z felgi. Zmiana koła zajęła kilka minut i strata stała się nie do odrobienia – mówi Marcin Łukaszewski.

Ostatecznie rajd załoga offroadSPORT Łukaszewski Rally Team zakończyła na drugiej pozycji w klasyfikacji generalnej oraz drugiej w kategorii aut T1.

– Trasa rajdu była bardzo ciekawa i szybka. W kilku miejscach mieliśmy wbity szósty bieg i gaz w podłodze, więc można sobie wyobrazić, jak było szybko. Gdyby jeszcze odrobinę popracować nad oznakowaniem na odcinkach, byłoby idealnie i można byłoby jeszcze pewniej jeździć. Dziękujemy wszystkim kibicom za wsparcie – dodaje Marcin Łukaszewski.

Źródło: <http://off-roadsport.pl>

HISTORIA

Pielgrzymka na Wschód: przez Wilno do Katynia

Przez większość lat mojego życia wrześniowe rocznice wybuchu największej wojny w dziejach świata, tak tragicznej dla naszego kraju, obchodzone były tak, jakby na Polskę napadł tylko jeden wróg - Niemcy. Na 17 września 1939 roku, datę wejścia armii sowieckiej na wschodnie tereny naszego kraju opuszczana była zasłona milczenia, mimo że atak ten przyniósł ludności zamieszkującej te tereny ogromne cierpienia - wywózki na Syberię, wyniszczenie i śmierć. Szczególnie tragiczny był los wziętych do niewoli polskich oficerów. Ponad 130 tysięcy jeńców wojennych przekazano zgodnie z rozkazem Ławrentija Berii w ręce NKWD. Większość zwykłych żołnierzy przekazano Niemcom lub uwolniono, natomiast około 9 tysięcy oficerów rozmieszczono w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. W tym ostatnim obozie uwięziono ponadto większość z 6 tysięcy oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza. Już wkrótce listy od większości z nich przestały przychodzić do ich rodzin, a ślad po jeńcach zagał.

13 kwietnia 1943 roku Niemcy ogłosili, że w lasach pod Katyniem, blisko Smoleńska znajdują się masowe groby polskich oficerów. Wiele ofiar katów z NKWD udało się zidentyfikować, jednak los i miejsce pochówku pozostałych do tej pory jest nieznanymi. Prawdę o jeńcach sowieci usiłowali ukryć, a to zrzucając winę na Niemców, a to zasłaniając się niewiedzą i brakiem dokumentów.

W podróż do tego miejsca kaźni wybraliśmy się z inicjatywy pani Marii Hanuszek, przewodniczącej Olsztyńskiego Stowarzyszenia Brasławian i księdza Kazimierza Dubowskiego z Łukty. Nastąpiło to wczesnym rankiem 12 lipca 2004 roku. Po drodze zatrzymaliśmy się w Olecku, gdzie dołączyło do nas kilkoro pielgrzymów, a ksiądz infuat Edmund Łągód podjął nas śniadaniem.

Pod Ostrą Bramę w Wilnie dotarliśmy po południu. Słyszący łaskami i uzdrowieniami wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej namalowany w XVI wieku na dębowych deskach pokrytych kredowym podkładem przyciąga pielgrzymów z bardzo wielu krajów, ale najwięcej ich przybywa z Litwy i Polski. Tak było i tym razem - podczas mszy odprawianej przez sześciu księży z naszej pielgrzymki kaplica zapełniła się wiernymi, którzy modlili się do Matki Bożej w kilku językach.

Obraz przechodził różne koleje losu: w roku 1702 strzelał do niego szwedzki żołdak, w 1715 uratowano go z pożaru przenosząc do murwanego kościoła św. Teresy. Koronacja obrazu, potwierdzająca jego kultową rangę odbyła się 2 lipca 1927 roku. Do Matki Boskiej Ostrobramskiej kierowane były żarliwe modlitwy oraz poetyckie uniesienia, jak te z Inwokacji z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza : „*Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem! Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem, (gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę ofiarowany martwą podniosłem powiekę...)”*

Podobnie jak Mickiewicz, pielgrzym z Olecka, podeszły wiekiem kresowianin, podczas mszy dziękował Jej z płaczem za uzdrowienie. Ileż te spotkania z Matką Bożą przynoszą wzruszeń.

Z kaplicy nad Ostrą Bramą udaliśmy się w deszczu do kościoła Świętego Ducha zwanego również kościołem dominikańskim. Zbudowany w swoim obecnym kształcie stoi na miejscu jednego z dwóch pierwszych kościołów katolickich Wilna ufundowanych w 1323 roku przez Giedymina. Ta pierwsza drewniana świątynia została prawdopodobnie zniszczona przez pożar. W roku 1408 na jej miejscu Wielki Książę Witold wznosił świątynię pod wezwaniem Świętego Ducha. Po kolejnych pożarach powstała budowla, która istnieje do dzisiaj. W jej wnętrzu znajduje się 16 rokokowych ołtarzy. Autorem głównego z nich i dwóch sąsiednich jest Franciszek Ignacy Hoffer. Kościół jest słynny z obrazu Miłosierdzia Bożego, przy którym w 1993 roku modlił się Ojciec Święty Jan Paweł II. Obraz został namalowany przez Eugeniusza Kazimirowskiego zgodnie z widzeniem świętej Faustyny Kowalskiej z 1931 roku: „*Ujrzałam Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedną ręką wzniesioną do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi białe. ...*” Siostra Faustyna nie była zadowolona z obrazu - czy to malarzowi zabrakło talentu, czy też jej widzenie było tak piękne, że nikt nie byłby w stanie oddać go wiernie. Po zniszczeniach spowodowanych wojną obraz został przemalowany przez Litwina Filipawiczusa. W roku 2000 Jan Paweł II kanonizował św. Faustynę w Niedzielę Przewodnią, który to dzień ogłosił świętem Miłosierdzia Bożego.



Cmentarz na Rossie. "Matka i serce syna" - Maria z Bilewiczów Piłsudska i serce jej syna Marszałka Józefa Piłsudskiego". Pierwsza z lewej - Irena Tyman, pierwsza z lewej - Jadwiga Zembrzaska z Australii

Następnego dnia przed południem podziwialiśmy panoramę Wilna z sali widowkowej na wieży telewizyjnej i odwiedziliśmy cmentarz na Rossie. Były to krótkie wizyty, ponieważ jeszcze tego samego dnia musieliśmy dotrzeć do Smoleńska. Przejechaliśmy przez całą Białoruś, także przez Mińsk. Ogłoszony przez Niemców twierdzą wojenną został on podczas zacieklej walk zniszczony w 80%. Stolica Białorusi została z ogromnym rozmachem odbudowana; także teraz jest to wielki plac budowy. Jeśli nawet komuś nie podoba się jej klasycystyczna monumentalna architektura, to musi przyznać, że miasto jest czyste, dobrze utrzymane i robi dobre wrażenie.

Jadąc autostradami(!) widzieliśmy wokół dobrze uprawione pola i ogromne łany zbóż. Dopiero w drodze powrotnej, gdy zбочyliśmy z głównych tras, natrafiliśmy na biedne wioski i polatka uprawiane archaicznymi metodami. No cóż, takie kontrasty są niemal wszędzie, u nas także ich nie brakuje. Do motelu pod Smoleńskiem dotarliśmy wieczorem.

Nazajutrz rano udaliśmy się do górującego nad miastem słynnego soboru katedralnego Wniebowzięcia Matki Bożej odbudowanego w latach 1677-1772 na miejscu kościoła Wniebowzięcia zbudowanego w 1103 roku przez Włodzimierza Monomacha na cześć Matki Bożej Hodigitrii (Przewodniczki). Ten pierwszy kościół został wysadzony w powietrze wraz z jego obrońcami w roku 1611 przez wojska króla polskiego Zygmunta III po dwudziestu miesiącach oblężenia Smoleńska. Na zewnętrznej ścianie katedry, przy wejściu umieszczona jest tablica ku czci obrońców katedry, wolności i prawosławia przed polskimi najeźdźcami. Katedra jest zwieńczona pięcioma kopułami o złocistych szczytach świecących w słońcu bijącym w oczy światłem. Architektura wnętrza to kompozycja starego rosyjskiego stylu i baroku z 18 wieku. Cztery podpierające strop kolumny dzielą wnętrze na trzy nawy. Główny ołtarz dedykowany jest zaśnięciu Matki Bożej. Największą świętością jest w katedrze ikona Matki Bożej Hodigitrii z XVI wieku. Legenda głosi, że jej pierwszy wizerunek nakreślił apostoł Łukasz. Jest ona kopią cudownej ikony bizantyjskiej. Zanim znalazła się w Smoleńsku, car Borys Godunow polecił przyozdobić nią jedną z bram Kremla. Przed bitwą z wielką armią Napoleona pod Borodino w 1812 roku modlił się przed nią marszałek M. Kutuzow i cała armia rosyjska. Bitwa z niezwykłą dotąd armią Napoleona pozostała nierozstrzygnięta, co zapoczątkowało klęskę Francuzów w kampanii przeciw Rosji. Zastanowić się można, jak wielką siłę ma kult Matki Bożej w krajach słowiańskich i jak wielki wpływ miał on na ich losy.

Po krótkiej wycieczce po Smoleńsku skierowaliśmy się na drogę prowadzącą do Witebska. Już po 18-tu kilometrach zaparkowaliśmy na parking po lewej stronie drogi, obok wejścia na katyński cmentarz. Po jego obydwu stronach znajdują się dwa pawilony w całości pokryte darnią. W tym z prawej strony mieści się Muzeum Katyńskie, a w nim rzeczy po zamordowanych - fragmenty pasów wojskowych, guziki, orzelki, a także fragmenty gazet odnoszących się do zbrodni katyńskiej.



Przy pomniku pomordowanych. Od prawej: Alina Pęk z Łukty, ks. Aleksander Smędzik, ks. Edmund Łagód, siostry Aneta i Celina

Po opuszczeniu muzeum przechodzimy przez bramę śmierci wybierając drogę po prawej prowadzącą na polski cmentarz, tam gdzie szczątki oficerów leżą w sześciu zbiorowych grobach. Patrzące w niebo żeliwne sarkofagi i krzyże wyglądają jakby były pokryte zakrzepłą krwią - to rdza. Teren jest otoczony ścianą z 4416 inskrypcjami pomordowanych - wszystkie pokryte rdzą. Podchodzimy do żeliwnego zespołu ołtarzowego składającego się z krzyża, ołtarza i podziemnego dzwonu głoszącego, że prawdy ponoć nie można ukryć nawet pod ziemią. Na dzwonie przeczytać można słowa polskiej rycerskiej pieśni - „Bogurodzicy”. Ostre, jakby wwiercające się w oczy światło, surowa barwa krzyża i ołtarza, i ta cisza - mówią, że w katyńskim lesie jest tak zawsze, mówią, że tam ptaki nigdy nie śpiewają - sprawia, że zwiędzających przytłacza głuchy ból, taki jaki przynosi poezja Krzysztofa Kamila Baczyńskiego:

Poległym

*Nocą, gdy ciemność jest jak zwierzę czarne,
Stoi cisza jak lęku drgający biały słup.
I żyła śmierci bije: na marne - drży - na marne,
A rano znów się potknę o rozkopany grób.*



Katyń. Msza św. Od prawej: ks. Kazimierz Sawostianik, kapelan Smędzik, ks. Edmund Łagód, ks. Kazimierz Dubowski, ks. Władysław Wesolowski, Janusz Koniec

Trzeba jednak coś robić, trzeba jakoś zapanować nad przynębnieniem; nasi księża pod przewodnictwem księdza prałata Jagóda odprawiają mszę. Chyba nigdy uczestnictwo w niej i modlitwy nie przyniosły tak wielkiej ulgi.

Wiosną 1940 roku rozstrzelano w Katyniu około 4500 polskich oficerów, a wcześniej, w latach trzydziestych i czterdziestych około 10 tysięcy Rosjan i obywateli radzieckich innych narodowości - byli pośród nich katolicy, wyznawcy prawosławia, muzułmanie i Żydzi. Podobno miejsce to było również czymś w rodzaju letniska dla funkcjonariuszy NKWD.

Wśród ofiar była kobieta, Janina Antonina Lewandowska, z domu Dowbór-Muśnicka córka generała Józefa Dowbór-Muśnickiego. Jako podporucznik lotnictwa w rezerwie otrzymała w sierpniu 1939 kartę mobilizacyjną. Do niewoli dostała się w rejonie Tarnopola, potem do Ostaszkowa, następnie do Kozielska, a stamtąd do Katynia, gdzie zbito ją 23 lub 24 kwietnia 1940 roku.

Cmentarz w Katyniu został utworzony, a 28 lipca 2000 roku otwarty pod auspicjami Ministerstwa Kultury Federacji Rosyjskiej oraz Rady Pamięci, Walki i Martyrologii Rzeczypospolitej Polskiej.

Po odkryciu grobów katyńskich Niemcy chcieli skompromitować Rosjan w oczach aliantów oraz skłonić polskie społeczeństwo, a w szczególności AK, do kolaboracji w wojnie przeciw Armii Czerwonej. Rosjanie z kolei próbowali obarczyć tą zbrodnią Niemców, a gdy to się nie udało - po prostu sprawę Katynia przemilczeć. Dopiero 13 kwietnia 1990 roku prezydent Michaił Gorbaczow oficjalnie potwierdził, że sprawcami tej zbrodni, jak też likwidacji oficerów ze Starobielska i Ostaszkowa byli Rosjanie. Jeńców z Ostaszkowa mordowano w więzieniu w Kalininie (Twer), a zwłoki grzebano w lesie pod Miednoje. Z kolei jeńców ze Starobielska mordowano w więzieniu NKWD w Charkowie i grzebano w pobliżu wsi Dergacze. Z braku dokładnych ustaleń, wielu z nich uważa się za zaginionych. Nie wiemy na przykład, gdzie został zamordowany i pochowany kapitan Franciszek Trzepak, więzień obozu w Starobielsku, a przed wojną pracownik Centralnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie. Osierocił syna Tadeusza, który z kolei zginął w obozie w Oświęcimiu. Jego żona Anna miała po wojnie ogromne trudności ze znalezieniem pracy i zdobyciem środków do życia. Kapitan był ojcem chrzestnym kuzyna mojej żony Krzysztofa Wargenaua.

Nasze stosunki z Rosjanami podczas wojny dzielą się na dwa etapy; pierwszy, gdy dokonywali oni eksterminacji naszego narodu wspólnie z Niemcami i drugi, gdy wypierali Niemców z Polski płacąc ogromną daninę krwi. Gdyby ich sojusz z Niemcami trwał przez całą wojnę, to - jak zauważył Norman Davies w „Bożym Igrzysku” - nasz naród w ogóle by nie przetrwał. Rosjanie najwyraźniej chcą, żebyśmy pamiętali o ich ofiarach w walce z Niemcami i zapomnieli o napaści Armii Czerwonej na osłabioną Polskę 17 września 1939 roku. My jednak chcemy pamiętać o jednym i o drugim. Ta nasza „zła pamięć i niewdzięczność” wydaje się być największą przeszkodą w wyjaśnieniu do końca sprawy polskich jeńców wojennych.

Jan Dąbrowski

Z nami zyskasz więcej!
Z "lokatą na 6"



DO **3%**

DLA KOGO?

Osoby fizyczne
Podmioty instytucjonalne

WARUNKI:

Okres 6 miesięcy
Min. kwota 1 000 zł
Progresywne oprocentowanie



WARMIŃSKI
BANK SPÓŁDZIELCZY

Przyjdź do Nas

Dobre Miasto, ul. Wojska Polskiego 8, tel. 89 616 14 64, **Dywit**, ul. Olsztyńska 34, tel. 89 512 02 20
Jonkowo, Plac 650-lecia Jonkowo 12, tel. 89 512 99 35, **Lubomino**, ul. Kopernika 14a, tel. 89 616 00 25
Łukta, ul. Warmińska 12, tel. 89 647 59 13, **Miłakowo**, ul. Daszyńskiego 12, tel. 89 758 70 43
Morąg, ul. Kujawska 10, tel. 89 757 22 42, **Olsztyn**, ul. Gębika 2a, tel. 89 541 22 38
Olsztyn, ul. Pstrowskiego 14, tel. 89 543 61 03, **Olsztyn**, ul. Sucharskiego 4b, tel. 89 541 79 80
Olsztyn, ul. Jeziorna 1, tel. 89 511 87 25, **Olsztyn**, ul. Oczapowskiego 12, tel. 89 525 02 14
Gietrzwałd, ul. Olsztyńska 15, Tel 89 512-30-10, **Świątki**, 91, tel. 89 616 98 88

www.wbs-jonkowo.pl

Promocja trwa od 03.04.2018r. do 15.06.2018r. Oferta jest dostępna dla nowych i odnowianych środków. Okres umowy wynosi 6 miesięcy i składa się z 6 okresów cząstkowych po 1 miesiącu każdy. Oprocentowanie w skali roku wynosi 1,75%, w tym: 1 miesiąc - 0,50%, 2 miesiąc - 1,00%, 3 miesiąc - 1,50%, 4 miesiąc - 2,00%, 5 miesiąc - 2,50%, 6 miesiąc - 3,00%, odsetki naliczone są na koniec okresu umownego. W przypadku zerwania lokaty Warmiński Bank Spółdzielczy wypłaci wyłącznie kapitał wkładu. Informacje zawarte w ulotce nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego. Szczegółowych informacji udziela pracownicy obsługi Klienta.

JAN WOJDAK

- LIDER ZESPOŁU WAWELE -

"Nie szkoda róż"
"Latawiec"

"Zostań ze mną
melodio"



20 kwietnia 2018 (piątek) godz. 18:00
Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie ul. Kościelna 2 b
Bilety w cenie 35 zł zamówienia pod nr tel. 512 210 898

Zapraszamy na wystawę



W galerii Gminnego Ośrodka Kultury zagościła nowa wystawa fotografii. Ukazuje ona Zespół Pieśni i Tańca Kortowo UWM w Olsztynie. Zespół, który zachwyca słuchaczy na całym świecie, został ujęty w pięknych okolicznościach przyrody. Autorem zdjęć jest Krystyna Janusz - Zeppelin Studio.

GOK Łukta

Zajęcia teatralne dla dzieci

W marcu ruszyło kółko teatralne dla dzieci. Spotkania odbywają się w sali kinowej, w każdy czwartek o godz. 15:00. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych, do dołączenia do zespołu teatralnego. Pierwszy występ małych aktorów będzie można zobaczyć w czerwcu na scenie kino-teatru, na który już teraz serdecznie zapraszamy!

GOK Łukta

Więcej zdjęć, które nie zmieściły się w gazetce znajdziesz na naszej stronie na facebooku: www.facebook.com/NaszaGminaLukta

Redakcja „Nasza Gmina Łukta”: redaktor naczelny i techniczny: Grzegorz Malinowski, redaktor: Dorota Pawełczyk, redaktor: Joanna Kubicka, redaktor szpalty historycznej: Jan Dąbrowski

Masz ciekawe informacje? Chcesz zamieścić artykuł? Znasz kogoś z nietypowymi zainteresowaniami? Skontaktuj się z nami!

Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel.+48 (89) 646 64 64, e-mail: gok@goklukta.pl

Gazetkę można nabyć w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie oraz w sklepach wiejskich.